MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr.236. Warszawa, dnia 21.października 1927 r.

P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr.236. Warszawa, dnia 21.października 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

THE TIMES z 18/X. Min.Skirmunt w nocie do redakcji dziennika nawiązując do art. wstępnego "Polska i Litwa" /Times 17/X zref. w "Przeglądzie Prasy Zagran."/ i ustępu o "istnieniu stanu wojny" pomiędzy Polską i Litwą od 1920 r. zwraca uwagę, że Polska nigdy nie uważała braku normalnych stosunków z Litwą za "stan wojny". Teorja ta, którą stale wysuwała Litwa, pomimo swego prowokacyjnego charakteru, była zawsze traktowana przez Polskę z wielką cierpliwością.

Rząd polski stale wyrażał swą gotowość nawiązania normalnych stosunków z Litwą; nie z winy Polski rokowania zapoczątkowane w 1925 r. w Kopenhadze i Lugano nie doprowadziły do pomyślnych wyników. Pomimo wszystkich litewskich prowokacyj, rząd polski w każdym czasie z gotowością zaakceptowałby deklarację rządu kowieńskiego co do tego, iż niema stanu wojny z Polską, przypuszczając, że taka deklaracja doprowadziłaby do normalnych stosunków sąsiedzkich. Wpływ państw zachodnich jako "doradców i pośredników" mógłby mieć zbawienny skutek, lecz potrzebny jest on nie w Warszawie, gdzie równałby się wyłamaniu otwartych drzwi, lecz w Kownie.

THE DAILY HERALD z 18/X. Kor.dypl.pisze, że rząd litewski powziął poważną decyzję, posyłając do Ligi Narodów skargę przeciwko rządowi polskiemu na podstawie art.XI. Paktu Ligi. Dokładny charakter zarzutów wysuniętych przeciwko Polsce - pisze autor - nie jest jeszcze jasny. Według depeszy Reutera z Kowna, "rząd litewski został przekonany, że rząd polski wprowadza plany skierowane przeciwko samemu istnieniu niepodległej Litwy."

Autor pisze, że początkowo mówiło się, że Litwa pośle protest do Ligi przeciwko pogwałceniu przez Polskę postanowień traktatu o mniejszościach z 1919 r. Ponieważ jednak w związku z tą kwestją istniały pewne techniczne trudności, Litwa postanowiła rozszerzyć swe oskarżenie i poruszyć na podstawie art.XI. całą kwestję stosunków pomiędzy obydwoma krajami.

Autor wskazuje, że stosunki te mają nadzwyczajny charakter od czasu zajęcia w 1920 r. przez polaków Wilna. Nie tylko, że nie było stosunków dyplomatycznych, lecz istniał stan - coś w rodzaju stanu wojny - tylko bez walk. Ekonomicznie odbijał się on ujemnie na obydwóch krajach.

VOSSISCHE ZEITUNG z 20/X. pisze z powodu noty rządu litewskiego do Ligi Narodów, że Litwa zwraca uwagę Ligi, iż w tym wypadku nie chodzi tylko o naruszenie Traktatu o mniejszościach, lecz o plan Polski, prowadzący konsekwentnie do podkopania bytu samodzielnego państwa polskiego.
Dziennik pisze, że mimo, iż Sekretarjat Ligi zachowuje tajemnicę co do dalszego losu noty litewskiej, uznać można za pewne, że Rada Ligi zajmie się skargą litewską na sesji grudniowej. Ponadto krąży opinja, iż tekst noty nosi niezwykle ostry charakter i że wywołuje zdziwienie z powodu wyrazów, które zwykle nie są używane w kołach dyplomatycznych . Sekretarjat Generalny poda do wiadomości wszystkich członków Rady treść noty jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, jej ogłoszenie nastąpi zaś jutro.

DER TAG z 19/X. informując o wydaleniu z Polski do Litwy dwunastu działaczy litewskich z okręgu wileńskiego, pisze o dalszem zaostrzeniu się konfliktu polsko-litewskiego. W zrozumieniu dziennika Polska ufa, iż mocarstwa zachodnie wywrą presję na Rząd i opinję publiczną litewską, spodziewa się, że Rząd Woldemarasa nie zdoła utrzymać się w sytuacji przez nacisk taki stworzony i że z tego powodu Woldemaras ustąpić będzie musiał wcześniej, w miejsce zaś jego zamianowana zostanie osobistość skłonna do porozumienia z Polską. Tem należy sobie tłumaczyć nieustępliwość Rządu Polskiego wobec rządu litewskiego w kwestjach szkolnictwa litewskiego w Wilnie, oraz nowe napięcie, które wywołano zostało wydaleniem dwunastu działaczy litewskich z Polski.

CORRESPONDENZ FUR FRIEDEN UND VERSTAENDIGUNG z 17/X. pod red. K.Mortensa/ podaje dokument z 1921 r. stwierdzający porozumienie niemiecko-litewskie, a który zdaniem redakcji, czyni zbędne wszelkie komentarze w sprawie naprężenia polsko-litewskiego. "Niemcy już wówczas siały to, co obecnie chcą zbierać". Dokumentem tym jest raport z dn.24/V.1921 r. za Nr. P.Pr.pr.29521 pewnego urzędnika w sprawie przekazania broni i amunicji z Prus Wschodnich Litwie, ponieważ w ten sposób chciano uniknąć oddania ich państwom sprzymierzonym. List udawadnia, że działo się to za wiedzą pruskiego ministra spraw wewnętrznych i dowódcy Reichswehry, gen.Seechta, oraz miejscowych naczelnych władz wschodnio-pruskich, jako też rządu litewskiego, który zgodził się przyjąć tę broń i wyznaczył w tym celu punkt odbiorczy. List jest przytoczony w całości.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 20/X.p.t. "Burzyciel pokoju na wschodzie" pisze o drugiej skardze litewskiej do Ligi Narodów, która ma być bardzo ostro zredagowana. Podobno wskazuje ona, że także białorusini w Grodzieńszczyźnie są uciskani pod pretekstem działalności komunistycznej. W końcu dowodzi, że Polska przygotowuje akcję przeciwko niezależności Litwy a nawet przeciwko jej istnieniu. Rząd litewski twierdzi w nocie, że odwetowe zarządzenia polskie udowadniają, iż uważa on Wileńszczyznę za obce terytorjum.

DER TAG z 21/X. podaje p.t. Francja przeciw poruszaniu sprawy Wilna koresp.z Paryża, że nota litewska do Ligi Nar. zrobiła tam przykre wrażenie. Usiłują nawet czynić rząd niemiecki odpowiedzialnym za krok Kowna.

Dalej pisze kor. z Warszawy o zarządzeniach litewskich przeciwko polakom, że starostowie zagranicznych powiatów otrzymali szczególne pełnomocnictwa co do aresztowań i przeprowadzania rewizji. Kor. zaznacza, że w ten sposób wytwarza się materjał palny do zatargu. Następnie władze litewskie zarządziły nowe sprawdzenie narodowości w pasie pogranicznym. Powstaje obawa, że to może posłużyć do nowych wydalań polaków z terenu litewskiego.

NEUE FREIE PRESSE z 20/X. zamieszczając tekst noty litewskiej do Ligi, dodaje otrzymaną z niemieckich kół dyplomatycznych następującą uwagę na temat konfliktu polsko-litewskiego: "Koła angielskie oceniają, jak się zdaje, spór polsko-litewski poważnie, zwłaszcza z tego powodu, dyktator litewski Woldemaras jest osobistością upartą, nieskłonną do żadnych ustępstw. Koła niemieckie natomiast nie wierzą w niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi, ponieważ Polska nie okazuje żadnych wojowniczych zamiarów wobec Litwy. Nadto Litwa jest zamała, aby przedsięwziąć skuteczne zarządzenia wojskowe przeciwko Polsce.

IZWIESTJA z 19/X. w przeglądzie ubiegłego tygodnia m.in. omawia konflikt polsko-litewski. Zaostrzenie jego - pisze autor - niewątpliwie jest taktycznem posunięciem Warszawy. Polsce chodziło o to, żeby podczas paryskiej konferencji Chamberlaina i Brianda z Zaleskim, na wypadek dojścia do układu, mieć w pogotowiu pożądany objekt kompensacyjny. Paryż chciałby utworzenia Wschodniego Locarna pod gwarancją Francji, jako przeciwwagi dążeniom Londynu w tym samym kierunku. Lecz w interesie Londynu leży przedłużenie konfliktu polsko-litewskiego w tym celu, aby w przededniu ratyfikacji traktatu ZSRR /Łotwa/ utrzymać ją pod groźbą rozwiązania konfliktu na korzyść Polski.

LIETUVIS z 18/X. w art.wst. usiłuje dowieść, że Polska powtarza te same błędy w stosunku do zamieszkujących ją narodowości. Podział Polski nie był jakimś wielkim przestępstwem, został on wywołany postępowaniem samych polaków. Historja niczego nie nauczyła Polski, czego dowodem ma być zagarnięcie Wilna, umowa suwalska. Autor zaznacza, że polacy nietylko ze nie starają się naprawić krzywdy, wyrządzone Litwie, lecz wprost przeciwnie, rozpoczynają najsroższe prześladowanie uciemiężonych przez siebie litinów. Wyrzuconym za demarkacyjna linję księżom-litwinom, obywatelom polskim mówi się poprostu, że postępek polaków został wywołany zemstą. Autor porównuje złamanie przez Niemcy neutralności Belgji do "łamania" przez Polskę umowy suwalskiej i traktatu Wersalskiego, na mocy którego Polska zagwarantowała prawa swych mniejszości narodowych. Czy też nigdy nie będzie wysłuchana skarga ciemiężonych przez Polskę narodów?.. zapytuje dziennik.

Sanacja na wschodzie Europy możliwa jest tylko wówczas, gdy niespokojny żywioł Polski zostanie wciśnięty do swoich granic etnograficznych.

POZYCZKA STABILIZACYJNA.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 20/X. pisze z powodu pożyczki polskiej, że po wojnie doszło się ostatecznie do przekonania, iż bez pomocy kapitału międzynarodowego uzdrowienie Europy, zwłaszcza zaś Rosji, nie będzie mogło być przeprowadzone. Możliwem

Możliwem jest, że sanacja finansowa Rosji będzie najważniejszem zadaniem kapitału światowego, który obecnie poraz drugi dopomaga Austrji, a poraz pierwszy sanuje Polskę. Ostateczna likwidacja wpływów wojny na finanse państw europejskich poczyniła dalszy postęp przez udzielenie Polsce pożyczki. Wprawdzie Polska przyjmuje ciężkie obowiązki, dla historji jednak nowego państwa polskiego, a równocześnie dla polityki europejskiej, a temsamem i niemieckiej otwarty zostaje nowy rozdział historyczny. Doświadczenie, które Niemcy poczyniły z 30-miljonowem państwem polskiem, z którem granica oznacza dla narodu niemieckiego ciągle jeszcze otwartą ranę, nie ułatwiają spokojnego rozpatrzenia sytuacji Polski. W rozpoczynającej się epoce stabilizacyjnej Polska ustabilizować będzie musiała równocześnie i politykę zagraniczną. Życie państwowe Polski wchodzi w drugi okres rozwoju i mamy obowiązek - pisze D.A.Z. zwrócić na ten moment uwagę niemieckiej opinji publicznej. Dyktatura Marsz:Piłsudskiego wyeliminowała nieproduktywne partyjnictwo w Polsce. Obecnie Polska wykazać będzie mogła właśnie w dziedzinie gospodarczej, czy umie wykorzystać pomyślną sytuację.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG i KREUZZEITUNG z 11/X. donosząc o podjęciu budowy nowych gmachów koszarowych w Tczewie, piszą, że dochody z polskiej pożyczki amerykańskiej mają być zużyte dla celów wojskowych. Chodzi bowiem w tym wypadku o rozbudowę ważnych węzłów kolejowych w Tczewie dla Polski oraz o militarne wzmocnienie korytarza polskiego.

WEICHSELZEITUNG z 19/X. w art.wst. twierdzi, że otrzymana ostatnio pożyczka zostaje zużyta na propagandę wyborczą w Gdańsku i popieranie polskiej mniejszości oraz budowę koszar w Tczewie, portu w Gdyni i rozbudowę marynarki wojennej.

KOENIGSBERG.HART.ZEITUNG z 19/X. W art."Prawdziwe oblicze polskiej pożyczki" pisze, że wbrew prasie polskiej uważającej pożyczkę za duży sukces polityczny i gospodarczy Polski, należy uważać ją za objaw negatywny, szkodliwy dla gospodarstwa i restigo'u. Podpisanie pożyczki przez państwa, udzielające jej, nie jest powodowany sympatją wobec Polski, lecz dobrym interesem, jakim jest pożyczka, dająca lepsze warunki wierzycielom, niż np.pożyczka dla państwa Boliwji. Dziennik uważa, że przy zawarciu traktatu handlowego z Niemcami, Polska byłaby zrobiła lepszy interes.

PRAGER PRESSE z 14/X. w art.wst. pod tytułem: "Polens grosser Erfolg" omawia wielki sukces Polski w związku z uzyskaniem pożyczki zagranicznej, zwracając uwagę na konieczność jak największej ekspansji kapitału czeskosłowackiego w kierunku Polski.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA NA BAŁKANACH.

LE QUOTIDIEN z 17/X. Brossolette pisze, że zabójstwo min. albańskiego w Pradze wywołuje zaniepokojenie w Belgradzie. Cena Beg był przyjacielem Jugosławji i protestował wraz z nią przeciw-

ko wpływom faszystowskim Włoch w Albanji, które się wzmogły od czasu zawarcia traktatu w Tirano. Fakt, że zabójca ministra albańskiego był w stosunkach z Achmedem Zogu, będącym na usługach faszyzmu, oraz z samymi faszystami, zdaje się świadczyć o słuszności tego rodzaju przypuszczeń. Prasa włoska insynuuje z tego powodu, że Jugosławja dąży do stworzenia "palącego" incydentu. Nikt nie może brać tego na serjo. Przeciwnie, milczenie prasy faszystowskiej jest znaczące w tym wypadku i pozwala przypuszczać, że Mussoliniemu zależy na tem, aby nie rozgłaszać o wzrastających jego wpływach w Albanji. Wpływy włoskie czy jakiekolwiek inne w Albanji nie mogą być ukrywane, gdyż mogą się one stać źródłem niepokoju na Bałkanach. Na Południo-Wschodzie Europy są pewne kwestje do uregulowania. i przedewszystkiem spór komitadżów macedońskich, a następnie albańskich Należałoby się nad niemi wcześniej zastanowić, aby nie dopuścić do możliwości konfliktu.

LE TEMPS z 19/X. pisze w art.wst., że przyczyną wszelkiego zła na Bałkanach jest atmosfera, wywołana przez naprężenie stosunków pomiędzy Rzymem a Belgradem, wskutek czego wszelkie wydarzenia w tej części Europy nabierają szczególnej wagi. Przypisywane Włochom intencje - zdaniem Temps - nie są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, gdyż Mussolini - za wyjątkiem kilku mów, które zresztą zostały wygłoszone w celu utrzymania mas faszystowskich w naprężeniu jest obecnie zbyt zaabsorbowany konsolidacją wewnętrzną państwa, aby miał angażować się w poważną i w pewnym stopniu niebezpieczną awanturę zewnętrzno-polityczną. Wbrew innym poglądom Temps uważa, iż rząd faszystowski nie przeciwstawiał się nigdy akcji mocarstw, podejmowanej w momentach krytycznych dla utrzymania pokoju. Niebezpieczeństwo wyzyskiwania nieporozumień między Rzymem a Belgradem przez podejrzane elementy na Bałkanach, usunięte zostanie dopiero z chwilą uregulowania stosunków włosko-jugosłowiańskich. Na tej jednak drodze nie widać dotychczas wielkiego postępu.

AKCJA WĘGIER.

JOURNAL DES DEBATS z 19/X. zamieszcza artykuł Gauvaina p.n. "Intrygi węgierskie i odpowiedzialność za wojnę". Autor pisze, że podczas gdy zamachy organizacji rewolucyjnej promacedońskiej szerzą się wzdłuż granicy serbskiej, Węgry prowadzą swoje intrygi ze wzmożoną intensywnością. Dzienniki węgierskie opublikowały szereg kłamliwych lub też sfałszowanych i tendencyjnych dokumentów, przypisywanych dyplomacji francuskiej z 1920 r. List Paleologa był całkowicie fałszywy, a inne dokumenty stanowiły melanż prawdy i kłamstwa. Posłużyło to jednak za pretekst do ogłoszenia autentycznego listu Fouchet'a będącego przedstawicielem Francji w Budapeszcie 1920 r. Obecnie Węgry znalazły sobie bojownika w osobie lorda Rothermere, który na łamach "Revue de Hongrie" zwalcza traktat w Trianon. Gauvain odpierając zarzuty Rothermere kończy uwagą, że min. hr.Bethlenowi ani lordowi Rothermere nie uda się uwolnić Węgier od odpowiedzialności za wojnę.

THE DAILY MAIL z 15/X. Art.Heathcote'a pisze o prześladowaniu 800.000 węgrów, którzy przyłączeni zostali do Czechosłowacji. Autor podkreśla, że w stosunku do Węgier postąpiono b.niesprawiedliwie. Krzywdę tę porównać można tylko z rozbiorami Polski, krzywda - zdaniem autora powinna być naprawiona możliwie szybko. Mówiąc o prześladowaniu mniejszości węgierskiej, autor uważa, że można je porównać tylko z tureckiem traktowaniem ormian.

3. N O T A T K I I I N F O R M A C J E.

ROTE FAHNE z 19/X. pisze z powodu podróży gen. Heye do Ameryki, że stanowi ta podróż ważny objaw rozwoju polityki burżuazji niemieckiej. Sam on mówi o prywatnym charakterze tej podróży, lecz "Die Weltbühne" uchyla zasłony, pisząc w ostatnim numerze, "iż Heye ma zbadać najnowsze postępy w produkcji gazów trujących oraz nowy system ochotniczego przysposobienia wojskowego. Prawda jednak znajduje się w pośrodku. Generała wysłał tam jego brat przemysłowiec, który jest przedstawicielem przemysłu wojennego.

VOSSISCHE ZEITUNG z 19/X. Koresp. z Nowego Jorku pisze, że choć poseł Honghton po przybyciu oświadczył dziennikarzom, iż przybył do Ameryki w sprawach osobistych, Waszyngtońskie biuro korespondencyjne donosi, iż poseł przywiózł ze sobą projekt w sprawie przedłużenia kończącego się w roku bieżącym traktatu rozjemczego anglo-amerykańskiego, który opiera się ściśle na projekcie Brianda, stawiającym wojnę poza prawem. Według tejże wiadomości, Londyn wkrótce oficjalnie wysunie tę sprawę i równocześnie rozpocznie wielką kampanję prasową dla pacyfikacji świata. Rząd ameryk. umyślnie odłożył etat floty na koniec kongresu, aby potem pokrzyżować plany zwolenników zbrojeń.

~~THE MANCHESTER GUARDIAN~~ z 13/X. wyraża zadowolenie z powodu zacieśniającego się zbliżenia pomiędzy Turcją i Irakiem.

CESKE SLOVO z 19/X. przytacza szczegóły artykułu W. Burcewa, ogłoszonego w Ilustrowanja Rossija", w którym autor podaje sensacyjne informacje o organizowaniu przez bolszewików wycieczek monarchistów do Rosji, którzy nie wiedzą, że są narzędziami G.P.U.

Autor podaje opis podróży Szulgina do Rosji, który jednak wrócił z powrotem dzięki temu, że zatrzymanie go groziło wykryciom tych kombinacyj sowieckich. Tak samo pod nadzorem agentów sowieckich dostał się do Rosji Sawinkow.

L'EUROPE NOUVELLE z 15/X. pisze, że treść układu sowiecko-perskiego jest z wielu względów interesująca. Z jednej strony jest on wyrażeniem nastrojów pokojowych obu stron, następnie jest on - po zawarciu podobnych paktów z Turcją i Niemcami - dowodem, że ZSRR zmierza do otoczenia się szeregiem państw neutralnych lub też przyjaznych sobie. Art. 4 tego paktu postanawia formalnie niemieszanie się wzajemne do polityki wewnętrznych swoich państw. Dokument ten jest przytem zredagowany w stylu, którego używano w Locarno i Genewie, co również jest godne zaznaczenia. Persja, jako członek Ligi Narodów pragnie pozostać wierną swoim zobowiązaniom genewskim, które uważa za pewnego rodzaju gwarancje, pomimo związania się jej z Rosją. Pertraktacje prowadzone pomiędzy Warszawą a Moskwą, potwierdzają przypuszczenie o dążeniu Sowietów do zawarcia całego łańcucha paktów pokojowych; do pewnego pospiechu w tym kierunku przyczynia się niewątpliwie pogorszenie się stosunków pomiędzy Paryżem i Moskwą.